

wykonywając dane sobie polecenie, po kilku posiedzeniach, na których obszerne rozprawiano o repertoarze, reżyserii, grze aktorów i o szczegółach, dotyczących się dyrekcyi, orzekła, iż teatr pod kierunkiem pana Miłszewskiego nie jest dobry i opinię tę umotywowała w obszernym referacie, który ma być drukowany. Na zasadzie opinii, jednogłośnie przez komisję znawców wydanej, wydział krajowy odmówił subwencji corocznie teatrówi wypłacanej, na tak długo, dopóki teatr dobrym nie będzie.

W drugiej sprawie, tyczącej się subwencji dla szkoły dramatycznej, komisja po wysłuchaniu sprawozdania wydelegowanych pp. Smochońskiego i Gillera dla zbadania stanu szkoły, uchwała większością głosów przedstawić wydziałowi krajowemu potrzebę udzielenia szkole pewnej pomocy. Wydział krajowy wbrwtemu przedstawieniu odmówił i szkole subwencji.

Na jakiej zasadzie to uczynił? czemu odmowę usprawiedliwił? nie wiemy. Niechaj nam wolno jednak będzie zwrócić uwagę, że wskazówką, uchwalał wydział krajowy nie powinno być nic innego, jak tylko uchwała komisji znawców przez niego powołanej. Jeżeli wbrew tej komisji zdecydował, po cóż takową powoływał do wyrażenia opinii o potrzebie subwencji dla szkoły dramatycznej; po co narażał ludzi dbających o własną powagę na odegranie komedii, na którą przynajmniej niektórzy z nich nigdy się nie zgodzili, gdyby byli wiedzieli, że wydział krajowy dla decorum poręczył im sprawę orzeczenia o subwencji, w takim tylko razie myśląc stósować się do ich opinii, jeżeli ta wypadnie według jego myśli a może naprzód już poważnie postanowienia.

Nie zwrócił przytem uwagi wydział krajowy na tę okoliczność, że odmienną od komisji uchwała w sprawie szkoły odebrał podstawę słuszności uchwały swej w sprawie subwencji dla teatru. Albo bowiem komisja znawców sprawiedliwie i ze znajomością rzeczy wydała opinię i w takim razie należało swe decyzje zastosować do jej uchwał bez żadnej zmiany; albo bez znajomości rzeczy i niesprawiedliwie orzekła i w takim razie należało obie jej uchwały pominąć i wybrać nową komisję. Wydział krajowy jednak jest nieprzyjacielem logiki i postąpił sobie przeciwnie; jedną uchwałę komisji uznał za dobrą i do niej zastosował się, drugą za złą i wbrew jej postąpił. Każdy jednak w obec takiego postąpienia nie bez zasady będzie mógł przypuścić, że jeżeli komisja pomyliła się w jednej sprawie, mogła pomylić się i w drugiej; że więc odmówienie przez wydział krajowy teatrowi subwencji, nie ma zasady. Do takich to balaмутnych przypuszczeń doprowadza postępowanie dwulicowe wydziału krajowego.

Stało się to niestety z wywołaniem członków wydziału krajowego, że co jedną ręką postawią, drugą obalają i że w każdym wypadku mają inną miarę sądu. Rezultatem tego jest, że samorząd ugruntuować się nie może w Galicji, bo sama naczelna jego władza, będąc wcieleniem pierwiastków bezwiednie anarchicznych, takowy wszędzie podkopyje. I w tym wypadku takż sam objaw anarchii, braku porządku w myśleniu a systematu w postępowaniu. Wydział krajowy odebrał sam powagę swoim uchwałom; a znawców, ludzi dobrej woli, których do komisji powołał, obraził. Mniemam, że będzie to przestroga dla ludzi ceniących własną godność i logikę w rzeczy, żeby na przyszłość nie przyjmowali mandatów od panów, którzy pierwszej poszanować w innych osobach nie umieją a o drugą wcale się nie troszczą.

Wiedeń, 16 grudnia.

(Wybory do rady państwa.)

W Dziś zdaje się już pewnym, że większość nowego Reichsratu będzie przychylną rządowi centralistycznemu; ponieważ wybory do sejmów Morawii i wyższej Austrii wypadły w grupie „własności większej” w duchu centralistycznym; co rzeczywiście dziś oznacza antygodowym.

W obu tych krajach, niemniej też w Krainie zamieszkałej przez ludność słowiańską, tylko miasta, izby handlowe głosowały za polityką rządową.

Ludność wiejska wszędzie stanęła po stronie przeciwniej i w grupach własnościach wotowało 40 części wyborców za polityką ugodową.

Mimo tendencji ułożonych statutów wyborczych wybory wiejskie przeważały i tym razem sumą głosów z miast obranych.

I dopiero, czy wpływy z góry, czy inne sprężyny przeważały szalę na stronę rządu przez medium właścicieli ziemskich, osobną i obszerną grupę wyborców stanowiących. Przy wyborach w tej grupie zaszły w obu krajach sprzeczki i zapowiedziane zostały protesty przeciw legalności aktu wyborczego — w wyższej Austrii nawet połowa wyborców tj. właścicieli ziemskich wśród zastrzeżeń sformułowanych, wyszła z sali i wcale żadnego przy wyborach nie brała udziału.

Nie wchodząc w szczegóły, które może i wylgną na przyszłą kampanię parlamentarną, zaznaczyć wypada, że ministerium centralistyczne będzie miało swoją większość w parlamencie. W Czechach wyjątkowo nie z sejmiku krajowego, ale z pojedynczych grup bezpośrednio przeprowadzone będą wybory. — Tam bardziej, jak w innym kraju większość zawiązała od rezultatu, jaki wyniknie z przeprowadzenia w powyższej kurii wyborów. — Jak terazniejszy rząd bez względu nawet na zwykłe „decorum” energicznie popiera partję centralistyczno-niemiecką w Czechach, mieliśmy dowód plastyczny.

Namiestnik ad hoc z wojskowych wzięty, generał Koller, nie wahał się napisać „wezwania” z urzędu do pojedynczych „właścicieli ziemskich”, którym przysługuje prawo proponowania z ich kurii kandydatów poselskich tej treści.

Rząd życzy sobie, by ci kandydaci przeszli, których proponuje komitet niemiecki wiernokonstytucyjny. Uprasza więc Pana, byś na konsygnację tych wybranych wotował, która ułożona jest przez pomieniony komitet. — Wymaga tej ofiary po Panu dobro publiczne.

Jeśli Pan nie mógł przybyć sam do Pragi, to racz podpisać blankiet na plenipotencyję i odesłać go pod mój adres, a ja już wręczę go jednemu z wyborców wiernokonstytucyjnych.

Nareszcie gdybyś Pan się był już związał słowem, i w swém sumieniu czuł jakie skrupuły do spełnienia mej prośby: to przynajmniej bądź Pan łaskaw wcale nie brać udziału w głosowaniu w Waszej kurii. Ministerium więc okazało po raz pierwszy, że wolno otwarcie zająć stanowisko tendencyjne.

Nie podobna tedy, mając dane przed oczyma ludzi się jakąs optyką, że od tej kategorii rządzących i partji będzie można coś uzyskać dla Galicji. Dla deleg. gal. wybranej za czasów rządu innego, którego „przeprowadzenie ugody” postawił za swój program, trudna teraz pozycja. Gdyby jeszcze przynajmniej mniejszość anti-centralistyczna w Radzie Państwa, z różnych złożona żywiołów, poznała niebezpieczeństwo, jakie sprowadza rozdrobnienie sił, skupiła się rzetelnie

w jedną falangę, wtedy pospół z delegacją galicyjską mogłaby tu i owdzie zaważyć, i z czasem — przy niezłomnej wytrwałości — sytuacja ogólna przemieniłaby na lepszą.

Ze cała opozycja czeska obrała inną drogę, to jej rzecz, i być może, że i dla niej przyjdą lepsze czasy, ale tego zaprzeczyć nie można, że tylko ich abstynencja umożliwia — choćby chwilowo — zwycięstwo centralistów niemieckich i w rządzie i po nad rządem; i że ta partja korzystać będzie z okoliczności, jakby dla niej stworzonych.

NIEMCY.

* Berlin, 21 grudnia. Niemieckie dzienniki a mianowicie Strassb. Ztg. nie posiadają się z radością nad nowymi dowodami wielkiej, jak piszą, pieczołowitości ze strony rządu niemieckiego około dobra Alzacji i Lotaryngii. Postanowiono bowiem w Strassburgu założyć uniwersytet i zezwolić na rozszerzenie miasta. Przy tej sposobności nie omieszkują naturalnie pisma wielkich przedstawicieli korzyści, jakie spadły już i spadną jeszcze na świeżo zabrane prowincje, które wdziedziczyć być powinny losowi, że je znów zwrócił na łono wielkiej ojczyzny niemieckiej. Wielkie państwo, piszą dzienniki, więcej przecież posiada skarbów oświaty i kultury, niżli mały kawał ziemi, a te skarby w całej pełni rozdzielił naród niemiecki pomiędzy braci swoich. Takie ma znaczenie założenie w Strassburgu uniwersytetu, nad którego najważniejszą częścią, tj. utworzeniem biblioteki, cały naród niemiecki, wspierany przez dobre myślenia, od roku już w szlachetnym pracuje współzawodnictwie. Tymczasem nie tak szybko myśleć można jeszcze o urzędzeniu i otworzeniu uniwersytetu. Utrzymywanie nawet w czasie ostatnim, że p. Roggenbach, przeznaczony na rektora uniwersytetu, zrozpaczony wielkimi trudnościami, jakie napotykał i napotyka a mianowicie niezadowolony ze skromnego nader wyposażenia uniwersytetu, mandat do zorganizowania uniwersytetu oddał kanclerzowi państwa. Jakkolwiek korespondenci półurzędowi zaprzeczają tej wiadomości, to jednakowoż potwierdzają, że wyposażenie bardzo się ubogiej, ponieważ szczupłe nie ma przeznaczono fundusze.

Pismo katolickie, Germania, które, jak wiadomo, zakazano w Alzacji i Lotaryngii, oświadczyło w jednym z swych numerów, że dumnym jest z tego, że zakazu pisma nie pochwaliła prasa niemiecka. Otóż dziennik półurzędowy Elsassische Corr., jakby wstydząc się pochwały niezadowolonej, w dłuższym artykule usprawiedliwia krok rządowy, odnoszący się do zakazu Germanii. Wykazując artykuły i korespondencje, umieszczone w piśmie katolickim, które tchną nienawiść do narodu niemieckiego, wypowiada Elsassische Corr., że Germania nie miała żadnego prawa do pochwały prasy niemieckiej, a jeśli ona nie chwaliła zakazu, to go też przynajmniej nie ganiła, nie mając do nagany żadnej przyczyny.

Provincial Corresp. umieściła dłuższy artykuł o „pierwszym kroku reformy podatkowej”, w którym zastanawia się nad zniesieniem podatku od mlewa i rezi. Powtarza, że projekta rządowe są tylko wstępem do dalszych reform i zapowiada, że dalszymi reformami będzie zniesienie podatku od soli i dzienników. Przy końcu zaś artykułu pisze, że rząd z pewnością odciąga się nie będzie w zaspakajaniu dalszych życzeń, którym już teraz pewnego uprzedzenia odmówić nie może.

Sejm pruski, jak już na pewne sędzić można, odroczony będzie od 21 grudnia do 7 stycznia. Nadzieja więc, jaką się z wszystkich stron cieszą, że skończy się obrady sejmowe nad etatem na rok 1872, okazała się płonną. Właśnie te następny etatu, nad którym dłużej się zawsze zastanawiano, nadawszystko o placach urzędników, o użyciu przewyżki z kolei żelaznej na zmniejszenie podatków, wreszcie etat ministerstwa oświecenia, odroczone być musiały na później.

Po przekazaniu rządowi do uwzględnienia petycji proboszcza Zoebmanna, o której wczoraj na tém wspominaliśmy miejscu, przystąpiła izba poselska na posiedzeniu z dnia 20 grudnia do obrad na interpelację posła Kuglera dotyczącą budowy fabryki prochu we Frankfurcie. Minister Roon, odpowiadając na interpelację, wykazuje powody, dla których rząd zamysla wystawić we Frankfurcie prochownię i nadmieniam zarazem, że projekt ten nie tak szybko może wejść w wykonanie, ponieważ zależym jest od przyzwolenia ministra handlu i ministra spraw wewnętrznych i od przebiegu układów albo wyłączenia, którego prawdopodobnie rząd chwycić się będzie zmuszony. Następnie zdaje poseł Engleke w imieniu XI komisji — prowadzenie z projektu odnoszącego się do postanowienia dodatkowego do artykułu 74 konstytucji o członkach najwyższej izby obrachunkowej. W ciągu dyskusji nad tą kwestją podnosi poseł Lasker, że komisarz rządowy zgodził się na wniosek posła Englekego, jakkolwiek poseł ten przeciwie projektowi rządowemu wypowiadał zasady. Zdaniem Laskera już nie raz zdarzało się, że komisarze rządowi w podobny przemawiali sposób, którego konstytucyjnym nazwać nie można. Po krótkiej odpowiedzi ministra Campa hausa przyjęto w końcu poprawkę posła Bakmanna, żądającą, ażeby prezydent i członkowie najwyższej izby obrachunkowej nie byli wybierani z grona członków obwodów izb sejm. W końcu obradowano nad etatem ministerstwa sprawiedliwości, który przyjęto bez żadnej zmiany. Wszystkie pozycje dotyczące podwyższenia pensji, na mocy dawniejszego postanowienia, przekazano komisji budżetowej, do której odesłano także na wniosek posła Laskera projekt dotyczący podwyżki pensji banowskich radców sądowych i asesorów z 600 na 800 talarów.

Posiedzenie izby poselskiej z dnia 21 zagał marszałek Forekenbeck o godzinie 12 minut 20. Przy stole ministerjalnym zasiadli minister Eulenbarg i komisarze rządowi. Przed porządkiem dziennym sesji zabrał głos minister spraw wewnętrznych i w następne odezwał się słowami: Mam honor przedłożyć wysokiej izbie projekt ze zmianami do ordynacji powiatowej. Przy reorganizacji tejże żądano 1) innego składu stanów powiatowych, 2) oddzielenia administracji policyjnej od posiadłości ziemskiej i 3) większego samorządu. Przedłożony przed dwoma laty projekt do prawa starał się o ile możliwości zadowolić te życzenia. Odbite wówczas obrady spowodowały rząd do zmiany projektu, który w dwóch mianowicie punktach różni się od poprzedniego. Rząd przekonał się, że wysoka izba nie zgadza się na ustanowienie starostów (Amtshauptleute), ponieważ trudno było dla tak obszernego zakresu pracy odpowiednio znaleźć osobistości. Dla tego stworzono instytucję, która obejmie 6—8000 mieszkańców i uwzględni ich — o ile możliwości, pojedyncze gminy i obwody dominialne. Rząd życzy sobie, ażeby wysoka izba raz jeszcze wypowiedziała zasadę, że władza policyjna wykonywana się w imieniu króla i że celem jej wykonywania utworzone być mają obwody urzędowe z urzędnikami na czele, którzy urządzi ten jako urząd honorowy piasztów. Druga zmiana dotyczy samorządu. Spór w dawniejszych dys-

kusjach powstał głównie w skutek tego, że zgodzić się nie mogła izba, kto w drugiej instancji sędzić będzie. Otóż teraz rząd dla wydziałów powiatowych jako drugą instancję oznacza tak zwane Heimathsdeputationen a jako trybunał najwyższy, opoki nie będzie utworzony dla spraw administracyjnych osoby sąd, regencya. — Po świętach dopiero izba poselska postanowi, w jaki sposób ma obradować nad powyższym projektem.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 20 grudnia. Do podanych przez nas wczoraj wiadomości we względzie powołania rady państwa dodajemy dzisiaj, że na pierwszym po uroczystym zagajeniu posiedzeniu izba niższa wybierze także wydział finansowy, któremu oddane zostaną projekta budżetowe do obrad przedwstępnych. Marszałkiem izby wybrany zostanie bezwzględnie i tą razą kawaler Hopfen; na pierwszego wicemarszałka naznacza stronnictwo konstytucyjne p. dr. Franciszka Gross, na drugiego jednego z posłów galicyjskich; wybór jego pozostawiony być ma klubowi polskiemu. Co do prezydium izby państwa żadna jeszcze stanowcza nie zapadła decyzja; takowa zapadnie dopiero na radach ministrów, w czwartek i piątek odbyć się mających.

Co do treści mowy tronowej, donoszą do Pester Lloyd we względzie ustępu, jaki traktować będzie o polityce zagranicznej, że takowa ma w tej mierze podnieść dobre do wszystkich mocarstw stosunki a szczególnie do Niemiec, Włoch i Rosji, dalej dobry stan finansowy monarchii. Ustęp pierwszy miał podobno być zredagowany na konferencji odbytej pomiędzy hr. Andrassem a księciem Auerspergiem.

Zresztą znaną jest zapewne hr. Andrassemu treść całej mowy tronowej. Nieprawdą zaś być ma, jakoby hr. Andassy był wpływał na redakcyę całej mowy, a do ustępów dotyczących polityki wewnętrznej pożył był dodatki. Dodają jeszcze, że hr. Andassy nie miał wcale sposobności do poczynienia podobnych uwag i że pomiędzy nim a ministerstwem przedlitawskim żadne dotąd nie zachodzą różnice w zapatrywaniach.

Tymczasem wiadomym się stał wypadek wyborów w grupie wielkich posiadłości w Czechach. Wypadek ten jest dla stronnictwa federalistycznego pomyślnym, a tem samem niepomyślnym dla rządu. Ponieważ zaś i Słoweńcy w Krainie uchwalili już nie obesać rady państwa, przeto liczyć takowa będzie 99 posłów konstytucyjnych czyli centralistycznych, a 63 federalistycznych. W obec podobnego stosunku oświadcza Presse, że jeżeli się deputowani z Dalmacji i Rusini galicyjscy nie połączą z stronnictwem rządowym, to takowe samo nie tworzyłoby nawet izby do stanowienia uchwał kompetentnej. Wedle niej jest więc rzeczą rządu i samego stronnictwa rządowego, by sobie zjednywały zwolenników w obozie opozycji lub przez dalsze zastosowanie wyborów bezpośrednich wzmocniły większość teraźniejszą. Jeśli klub polski — kończy Presse — dał się pozyskać, wtedy naturalnie małe frakcyje jednym zamachem byłby zniesione.

Delegacje, które ustanowić mają wspólny budżet na rok 1873, nie będą podobno wbrew pierwotnemu zamiarowi powołane na wiosnę roku przyszłego, lecz dopiero po ukończonych nowych wyborach do sejmiku węgierskiego. Mandat węgierskich deputowanych sejmowych kończy się bowiem już w kwietniu 1872.

Tutejszy ambasador cesarstwa niemieckiego generał Schweinitz wręczył już uroczyste listy swe uwierzytelniające, a bezpośrednio potem ogłosiła urzędowa Wiedner Ztg. nominację hr. Karolyi na ambasadora przy cesarzu niemieckim i królu pruskim w Berlinie. Nowi reprezentanci do Carogrodu, Rzymu i Hagi i t. d. mają być mianowani już w dniach najbliższych. Co do obsadzenia posady poselskiej w Rzymie, na którą wedle jednogodnych doniesień przeznaczony jest hr. Wimpfen, dotychczasowy poseł w Berlinie, to odwołuje tę tem tłumaczy, że rząd włoski zamysla posadę tutejszą poselską wynieść do godności ambasady, co by naturalnie wymagało, żeby i rząd tutejszy zamianował dla Rzymu ambasadora a już nie posła.

FRANCJA.

* W ocenie projektu do prawa o wychowaniu publicznem, przedłożonego zgromadzeniu narodowemu przez ministra oświecenia pana Juliusza Simona, dzienniki francuskie wiele się wprawdzie różnią, wszakże pocieszającym jest przynajmniej, że wszystkie zdają się pojmować ważność zamierzonej reformy szkół, gdyż z największym zajęciem rozbiegają każdy szczegół wspomnianego projektu. Podstawą jego jest, jak wiadomo, wychowanie przymusowe; natomiast nie przeprowadził pan Simon konsekwentnie zasady wychowania świeckiego, gdyż pod względem sposobu wychowania dziecka przysługuje według projektu rodzinie w zelka wolność. Dziecko może więc odebrać wykształcenie w szkołach państwowych i b. tak zwanych szkołach wolnych, które znajdują się niemal wyłącznie w rękach duchowieństwa, lub wreszcie w domu rodzicielskim. Ta wolność w wyborze sposobu wychowania nie podoba się dziennikom liberalnym więcej nawet jeszcze, niż drugie ważne ustępstwo, które pan Simon zrobił zdaniem ich na rzecz większości zgromadzenia, porzucając zasadę bezpłatności wychowania elementarnego. Na szczególną uwagę zasługuje dalej przepis, bez którego wartość całej reformy, skoro reforma ta oparta jest na wyszczególnionych powyżej zasadach, byłaby najzupełniej iluzoryczna. Oto projekt przepisuje, że każde dziecko bez względu na to, gdzie było kształconem, po upływie peryodu przeznaczanego na wychowanie elementarne, tj. po dośnięciu do lat 13, musi się poddać egzaminowi, a świadectwo wystawione mu przy tej sposobności przez komisję szkolną ma być dlań w dalszym życiu rodzajem va de mecum, gdyż począwszy od 1 stycznia r. 1880 tacy tylko obywatelowie mogą być wpisani do list wyborczych, którzy świadectwo podobne przedłożą. Jest to więc zarazem pewna modyfikacja prawa wyborczego i ograniczenie tyle głośnego „suffrage universel”. Karzy na koniec, jakim podlegają mają rodzice lub opiekunowie w razie niedopełnienia przepisów prawa o wychowaniu publicznem, wyszczególniliśmy już wczoraj na innem miejscu. Wspomnieliśmy wyżej, że projekt ministra oświecenia nie zbyt przychylnie przez prasę republikańską został przyjęty. Ponieważ zaś i konserwatywno-monarchiczna większość zgromadzenia narodowego nie tai swego niezadowolnienia z zaprojektowanej przez prez. p. Simona reformy, przeto niepodobna prawie podzielać ufności Journal des Debats w spoikojne załatwienie tej sprawy, ale raczej obawiać się należy gwałtownych w izbie obrad, z których dzieło p. Simona bodaj wyjdzie nienaruszonem.

Sprawa powrotu zgromadzenia narodowego do Paryża pogodziła znów nieco lewicę z Thiersem, którego skrajniejsze odcienia republikańskie po odczytaniu ostatniego orędzia prawie już zdawały się gotowe opuścić. Tem zaciętszą staje się natomiast w kwestyi tej opozycja prawicy, tak że zaledwie można mieć nadzieję, aby wymowa Thiersa przechręciła szalę na korzyść

Paryża. Z drugiej strony jednakże zapewne i ci, którzy pragną, aby rząd i zgromadzenie narodowe stały w Wersalu się umieszcili, nie odniosą zwycięstwa w izbie, ale raczej obrana zostanie droga pośrednia tj. ostateczne rozstrzygnięcie zachowane przyszłości, na teraz zaś na siedlisko rządu przeznaczony Paryż, a zgromadzenie pozostawione w Wersalu.

Jedną z komisji zgromadzenia obradowała w tych dniach nad kwestją częściowego odnawiania izby. Przyśłowiem „les extrêmes se touchent” sprawdziło się i przy tej sposobności, gdyż za częściowem odnawianiem przemawiali równie radykalnie deputowani p. Langlois jak członek skrajnej prawicy p. de Ventavon, z tą jedynie różnicą, że pierwszy żądał, aby corocznie trzecia, drugi zaś aby tylko piąta część deputowanych ustępowała. Umiałowieni konserwatyści nie szczególną na posiedzeniu komisji dla pomysłu tego objawiali sympatję, a nawet nie zdawali się brać go na seryo, podczas gdy swego czasu, kiedy chodziło o sparaliżowanie agitacji mającej na celu rozwiązanie izby, stanowczo się za nim oświadcza. Ponieważ zaś nie podobna przypuścić, aby uznali konieczność rozwiązania izby, przeto chyba znów górę wzięła zasada, że obecne zgromadzenie, powołane do zawarcia pokoju z Niemcami, zasiadać powinno dopóty, dopóki kraj wszelkich warunków tegoż pokoju nie dopełni.

W obec zbliżających się wyborów uzupełniających do zgromadzenia narodowego, najwięcej zajęcia budzi ruch wyborczy w Paryżu, gdzie także jedno krzesło opróżnione. Najwięcej widoków powodzenia ma niewątpliwie kandydat stronnictwa radykalnego. Dotąd jednakże nawet pomiędzy radykałami nie przyszło do zgody, gdyż oprócz głównego ich kandydata p. Viktora Hugo, ubiegają się jeszcze o mandat pp. Mottu, Bonvaleta, Ranc, Herison, Floquet i Loiseau-Perison. Szanse kandydatów umiarkowańszych, chociażby nawet tak wybitnych republikanów, jak Ténor, dawniejszy współredaktor Siècle, Deschenel, pastor protestancki Coquerel lub wreszcie znany przewodniczący rady municipalnej paryskiej p. Vautrain, są według dzienników paryskich bardzo słabe. Z kandydatów legitymistycznych wymieniamy p. d'Haussonville, Bona-artysy zaś zamierzają podobno postawić kandydatów p. Haussmann; wszakże wątpić należy, aby były prefekt paryski zechciał się narażać na niechybną klęskę.

RUMUNIA.

* Reprezentant konsorcjum Bleichroedera, pruski pułkownik pozastąpczy p. Fromm przybył nareszcie do Bukaresztu a oddał toczą się obrady nad projektem konwencji, z c. w. m. konsorcjum zawarł się mającej, w sekcjach izby.

Stronnictwo tymczasem czerwone robi nadzwyczajne wysiłki, aby izba konwencji nie przyjęła. Organa jego występują codziennie przeciw niej; pp. C. A. Rosetti i Joan Bratiano przybyli umyślnie w tym celu do stolicy, a p. Demeter Bratiano zwołuje zgromadzenia ludowe, by przeciw konwencji agitować. Ale nadzwyczajne te właśnie zabiegi stronnictwa czerwonego przyczyniają się może do tego, że konwencya przez izbę przyjęta zostanie. Uczyniło bowiem z niej kwestyją stronnictwa, dla czego nie jeden z deputowanych, co by był dawniej przeciw konwencji głosował, głosować teraz będzie za nią, b/ nie uchodzić za zwoleńnika Bratianów lub by p. Rosetti się sprzeciwił.

Na zebraniach zresztą przedwstępnych, na których rozbieżna kwestyją kolejową, okazało się, że prawie dwie trzecie obecnych w Bukareszcie deputowanych jest za konwencyą z akcyonaryuszami, jeżeli ci zgodzą się na niektóre modyfikacje projektu. Czy ci skłonni będą do tego, trudno naturalnie wiedzieć. W każdym razie zapadnie niezadługo ostateczna i stanowcza w tej sprawie decyzja, bo jeśli sekcye przyjmą konwencyą, to o opozycji w izbie ani mowy nie będzie.

Telegramy.

Wersal, 20 grudnia. (Zgromadzenie narodowe). Pan Raoul Duval wykazuje w zapowiedzianej wczoraj interpelacji, na kim ciąży odpowiedzialność za zaniechanie śledztwa sądowego przeciw p. Ranc. Minister sprawiedliwości pan Dufour oświadcza, że rząd za to nie jest odpowiedzialny. Odpowiedzialność za sądowe śledztwa ze strony sądów wojennych spada jed. nie na dowódców pierwszej dywizji wojskowej. Rząd i nadal wstrzyma się od wszelkiej w tej mierze interwencji. Następnie przyjęto następujący przez deputowanego p. Paris zaproponowany porządek dzienny, na który się rząd zgodził, znaczną większością: „Zgromadzenie po wysłuchaniu oświadczeń ministra wojny i spr. wiedliwości, licząc na surowy wymiar sprawiedliwości, przechodzi do porządku dziennego.”

London, 21 grudnia. Parowiec „Delaware” rozbił się wczoraj w podróży z Liverpolu do Kalutty przy wyspach Scyllijskich. Co do losu podróżnych i załogi nie ma żadnych pewnych wiadomości i jest obawa, że wszystko zatęło.

Sandringham, 21 grudnia. Wedle ogłoszonego dziś w południe biuletynu przepędził książę Walesa noc bardzo dobrze. Siły znowa wracają.

Haga, 21 grudnia. Izba druga przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu projekt do prawa, dotyczącego amortyzacji długu narodowego w wysokości 10 milionów. Następnie odroczyła izba posiedzenia.

Rzym, 20 grudnia. Minister marynarki p. Ribotty przedłożył projekt do prawa, dotyczącego wzniesienia arsenału marynarskiego w Tarenzie, minister robót publicznych p. Devincenzi wniosek, tyczący się przebudzenia góry Col di Tenda. Wydział wysadzony dla zbadania projektów finansowych wzmocniony został dalszymi 4 członkami, należącymi również do większości parlamentarnej.

Madryt, 20 grudnia. Nowe ministerstwo stanowczo utworzone a skład jego następujący: Pan Sagasta prezesem i ministrem spraw wewnętrznych, pan Malcampo marynarki, pan de Blas spraw zagranicznych, p. Candan robót publicznych, pan Topete kolonii, p. Angulo skarbu, pan Grizard sprawiedliwości, pan Gamindes wojny. Kortezy powołane na dzień 8 stycznia.

Ostatnie telegramy.

Rzym, 21 grudnia. Komitet izby przyjął nadzwyczajne rozchody na cele obrony. P. Gineo zaznaczył, że żądana suma jest nadto drobną, a przytęm wzmiankował i o ewentualności wojny pomiędzy Włochami a Francją. Minister wojny oświadczył, że podobne obawy nie są uzasadnione, dodawszy, że prowadzenie wojny z Włochami nie zależy od upodobania Francji, że jednak na wszystkie przypadki trzeba się przygotować.

